

Ks. Radosław Kimsza

Politechnika Białostocka

## I WSZYSTKO, CO STWORZYŁ BÓG BYŁO PIĘKNE... TEOLOGIA PIĘKNA

### AND EVERYTHING, THAT GOD CREATED, WAS BEAUTIFUL... THE THEOLOGY OF BEAUTY

The author presents an outline of the theology of beauty drawing from the Bible, Church Fathers from both the East and the West, as well as contemporary theologians. The reference point is the biblical story of creation, where God calls everything he creates good- beautiful, filled with light. Ugliness creeps into this reality along with original sin. This darkness of sin can be transformed back into light with the coming of „the most beautiful of human sons”, the God-Man: Christ. Artists serve beauty in its proper sense and they are called to continue the work of creation in the world by creating the good- the beautiful.

Filozofia starożytnej Grecji dobro, prawdę i piękno połączyła nierozzerwalną więzią. Jednakże wydaje się, że spośród tych trzech pojęć najtrudniejsze do uchwycenia i opisu jest piękno. Hans Urs von Balthasar we wstępie do *Herrlichkeit* zaznaczył z ubolewaniem, że „piękno w rodzinie nauk ścisłych nigdy nie miało ani pewnego miejsca, ani głosu”<sup>1</sup>. Specjaliści uważają – pisze – że może ono być przedmiotem studiów jedynie „amatorów-próżniaków”. Także teologia w czasach współczesnych wyraźnie zdystansowała się od piękna – konkluduje gorzko von Balthasar<sup>2</sup>. Tymczasem, będąc epifanią prawdy i dobra, piękno jest królewską drogą ku Bogu. Podpowiada ono człowiekowi kim jest Bóg, wzbudza pragnienie posiadania Go w odpoczynku kontemplacji, nie tylko dlatego, że On jeden może napęlić umysł i serce, ale także dlatego, że sam w sobie zawiera doskonałość bytu, niewyczerpane i pełne harmonii źródło jasności i światła. „Piękno jest blaskiem prawdy a prawda jest zawsze piękna”

---

<sup>1</sup> H. U. von Balthasar, *Herrlichkeit. Eine theologische Ästhetik*, t. I, Einsiedeln 1961, s. 59.

<sup>2</sup> Por. tamże.

mawiał Platon i z pojęcia *kalokagathia* uczynił dwa zbrocza jednego szczytu: jednym jest *dobro*, drugim – *piękno*<sup>3</sup>. Potęga dobra i prawdy chroni się w naturze piękna. Jednakże to, co piękne mówi więcej niż to, co prawdziwe lub to, co dobre. Powiedzieć o jakiejś istocie, że jest piękna to nie tylko poznać ją umysłem, lecz jednocześnie sprecyzować, że ona pociąga, zniwala. Rzeczywistość piękna promieniuje, stając się zdolną wzbudzić w człowieku zachwyt i pragnienie oglądania, nieustające oczarowanie w kontemplowaniu jej. Dobro mówi o tym, czego człowiek pragnie, piękno zaś bardziej mówi o blasku i świetle ujawniającej się w nim doskonałości.

## Piękno w Biblii

W języku Biblii prawda i dobro, żyjąc we wzajemnej symbiozie, stają się stygmatem wszelkiego stworzenia, odbiciem Stwórcy, ci zaś, którzy podjęli się trudu odzyskania utraconego przez pierwszą winę boskiego podobieństwa określani są przez chrześcijański wschód jako „miłujący Najwyższe Piękno”<sup>4</sup>. Czy jednak stworzenie może mówić o pięknie Stwórcy? Natchniony autor Księgi Mądrości głupimi nazywa tych, „którzy nie poznali Boga; z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła, nie poznali Twórcy. Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa – winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich władca, stworzył je bowiem Twórca piękności” (Mdr 13,1–3). I nie chodzi tu tylko o uznanie więzi stwórczej, przez którą wszelkie piękno uczestniczy w boskim pięknie. Autor Księgi Mądrości dopowiada: „z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę” (Mdr 13,5). Św. Augustyn dopowie: „Zapytaj piękna ziemi, zapytaj piękna morza, zapytaj piękna powietrznych przestrzeni, które rozciągają się i rozszerzają, zapytaj piękna nieba, zapytaj wszystkich tych rzeczywistości. Wszystkie ci odpowiedzą: patrz jesteśmy piękne. Ich piękno jest wyznaniem, te piękności podlegają zmianom”. I pytał św. Augustyn: „któż je uczynił, jeśli nie Piękno niepodległe zmianom?”<sup>5</sup> Dlatego wszystkie stworzenia odznaczają się pewnym podobieństwem do Boga. Spośród nich tylko człowiek został stworzony na Jego obraz i podobieństwo (Por. Rdz 1, 26). Stąd nosi on w sobie szczególne znamiona tego podobieństwa. Dla jednego z Ojców Kościoła tradycji wschodniej Pseudo-Dionizego Areopagity piękno stanowi jedno z imion Boga. Pozostaje ono względem osoby ludzkiej w „stosunku odpowiedniości”, który wspierając się o biblijny opis stworzenia człowieka mówi o istnieniu Archetypu Piękna, na którego obraz i podobieństwo został stworzony człowiek<sup>6</sup>. To właśnie z ukoronowania dzieła stworzenia wypływa powołanie i przeznaczenie człowieka. Jest nim, dowodził ten sam Dionizy Areopagita, uczestnictwo w pięknie Boga: „Bóg pozwala uczestniczyć człowiekowi w swoim

<sup>3</sup> Por. P. Evdokimov, *Teologia della bellezza. L'arte dell'icona*, Milano 1996, s. 29.

<sup>4</sup> Jest to określenie jednego z najwybitniejszych teologów wschodnich Mikołaja Kabasilasa. Por. M. Lot Borodine, *Nicolas Cabasilas*, Paris 1958, s. 156.

<sup>5</sup> Por. P. Poupard, *Piękno drogą do wiary*, „Pastores” 2002, nr 17, s. 34.

<sup>6</sup> Por. Pseudo Dionizy Areopagita, *De ecclesiastica hierarchia*, t. III, s. 7.

Pięknie”<sup>7</sup>. Grzech pierworodny zafalszował obraz Boga w człowieku, uczynił „obraz niepodobny”. Dopiero Wcielenie i Odkupienie odnowiło podobieństwo Boga w człowieku przez Prototyp piękna – Jezusa Chrystusa. Do piękna dzieła stworzenia, przyémionego przez grzech pierworodny, Bóg dodaje piękno łaski, tajemnicy nowego stworzenia. W odpowiedzi człowiek w postawie dziękczynienia uwielbia Chrystusa, pozwala, by chwalebny dar, który otrzymał, oświecał jego wnętrze. Tak więc miara tego piękna jest chrystologiczna. Jezus Chrystus, jak wyśpiewuje psalmista, jest najpiękniejszym z synów ludzkich (por. Ps 45, 3), a prorok Izajasz poprzez Cierpiącego Sługę Jahwe chroni tę tezę od pustego estetyzmu. To piękno jest trudne, ponieważ oznacza wyniszczenie, oszpecenie, znieważenie, odrzucenie, to piękno podpisane jest piłatowym „Oto człowiek” (J 19,5), „Oto piękno – powiedzą ojcowie Kościoła – jakże trudne piękno”. Prawda o pięknie i człowieku spotykają się w Chrystusie, nakładają na siebie, ukazują wzajemną zależność. Archetyp piękna ujawnia się w obliczu Syna Bożego i Człowieczego. Nowy Adam, Słowo Boże, prawdziwy obraz Ojca Przedwiecznego, blask Jego chwały, odbicie Jego istoty (por. Hbr 1,3) przyciąga spragnione piękna oczy człowieka. „Piękno Chrystusa odsłania piękno Boga, a także piękno człowieka”<sup>8</sup>. W Nim przedwieczne Piękno staje się ciałem i od chwili w której nadeszła „pełnia czasu” (por. Gal 4,4), nosi rysy ludzkie. Skoro Słowo, Jezus Chrystus, wyraża Ojca, samo w sobie jest Jego Piękniem, podkreśla kardynał Paul Poupard<sup>9</sup>.

Zanim jednak człowiek odkryje takie piękno potrzeba, by w poszukiwaniu prawdy o Bogu objawiającym siebie w pięknie stworzenia, a najpełniej w Swoim Synu, odczytując teologię piękna, sięgnął po natchnione stronnice Księgi Rodzaju i wsłuchał się w „Symfonię sześciu dni – *Hexameron*”, w której refrenem powraca boska refleksja nad dziełem stworzenia, że wszystko, co stało się jest dobre (por. Rdz 1,18). Grecki tekst opowiadania o stworzeniu: mówi piękny, a nie dobry, zaś język Starego Testamentu określa oba te pojęcia równocześnie – dobre jest także piękne<sup>10</sup>.

Dzieło stworzenia to echo Boskiej miłości, „Bóg jest Miłością” (1J 4,8) – zapisze św. Jan, a moc tej miłości utrzymuje wszechświat, z chaosu czyni Kosmos, Piękno. I dlatego całe stworzenie z natury swojej zwraca się ku „Słońcu Bożego Piękna”. W tym kontekście św. Bazyli Wielki napisał: „Ludzie w sposób naturalny pragną piękna”<sup>11</sup>, zaś św. Grzegorz z Nyssy dodał: „człowiek w istocie swojej został stworzony z pragnieniem piękna, a nawet sam jest tym pragnieniem, gdyż jako obraz Boży i będąc z rodu Bożego spokrewniony jest z Bogiem, a w swoim podobieństwie ukazuje Boże piękno”<sup>12</sup>. Jednakże w boskim dziele stworzenia staje się jedynie zarodek piękna, który Stwórca

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> P. Poupard, *Piękno drogą do wiary*, dz. cyt., s. 36.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Por. P. Evdokimov, *Teologia della bellezza*, dz. cyt., s. 30.

<sup>11</sup> Bazyli Wielki, *Regulae fusius tractate*, PG 31, 912 A.

<sup>12</sup> Grzegorz z Nyssy, *De hominis opificio*, 18, 192CD.

powierza człowiekowi. Odtąd pisana jest nieustannie historia synergizmu działania Boga i człowieka, prowadzenia pierwotnego piękna ku spełnieniu się go u kresu, w pięknie doskonałym w które przyobleczone jest Królestwo, Królestwo o nadejście którego polecił uczniom swoim modlić się Jezus: „Przyjdź Królestwo Twoje!” (Łk 11,2)<sup>13</sup>. Myśl teologiczna Ojców Kościoła utożsamiała Królestwo z Duchem Świętym. Jeśli więc Królestwo jest Piękno, to Trzecia Osoba Trójcy Świętej objawia się jako Duch Piękna. „Duch Święty jest bezpośrednim uchwyceniem Piękna, które przekazuje blask świętości”<sup>14</sup>. Atrybutami Ducha są Życie i Światło. Owo Światło nie jest elementem optycznym – to ukaże się dopiero czwartego dnia stworzenia, wraz z astromicznym słońcem. „Niechaj się stanie światłość” (Rdz 1, 3) z pierwszego dnia stworzenia oznacza: niechaj dokona się Objawienie, niech Duch Święty przyjdzie. W wydarzeniu tego Objawienia Bóg sam „wkracza” w rzeczywistość człowieka, aby świadczyć o swoim pięknie: „Przed Nim kroczą majestat i piękno” (1Krn 16, 27; Ps 96, 6). Mądrość Boska jest piękna: „stałem się miłośnikiem jej piękna” (Mdr 8, 2), wyzna Autor Księgi Mądrości<sup>15</sup>.

Piękno Boskie najpełniej objawiło się w obliczu Chrystusa: „Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością chwały Bożej na obliczu Jezusa Chrystusa” (2Kor 4, 6). Przestrzeń istnieje dzięki światłu, ono też sprawia, że w niej rodzi się życie. Dlatego też życie i światło utożsamiają się. Św. Cyryl Aleksandryjski uściśla, że właściwością Ducha jest być Duchem Piękna, formą form. Poprzez Ducha człowiek „obraz i podobieństwo Boga” uczestniczy w Pięknie Bożej natury<sup>16</sup>. Poprzez tehnienie życia osoba ludzka została uposażona w piękno doskonałe, a naznaczona darami Ducha Świętego otrzymuje charyzmat kontemplacji: „nosi w sobie ukryty *logos* poetyczny i *mikrotheos*, tak jak w mikrokosmosie w sobie samym kontempluje Bożą mądrość, piękno poetyckich *logoi* wszechświata”<sup>17</sup>. Tak więc: „Piękno doskonałe pochodzi z wysokości, z jedności ze światłem więcej niż promieniejącym i będącym jedynym źródłem teologii pewnej”<sup>18</sup>.

W biblijnym opisie stworzenia świata ciemność nie istnieje. Każdy jego dzień wyznacza granica wieczoru i poranka, pomiędzy którymi jest czyste światło. Tylko ono w refleksji Boga jest dobre i dlatego zostaje oddzielone od ciemności. Według myśli teologicznej pierwszych wieków chrześcijaństwa, ciemność nie została stworzona przez Boga. Weszła ona w stworzony świat i okryła Piękno po pierwszym nieposłuszeństwie. Nie chodzi tu bynajmniej

<sup>13</sup> Por. P. Evdokimov, *Teologia della bellezza*, dz. cyt., s. 30.

<sup>14</sup> Jest to sformułowanie F. Dostojewskiego. Cyt. za: tamże.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 14.

<sup>16</sup> Por. Cyryl Aleksandryjski, *Expositio sive commentarius in Joannis Evangelium*, 16, 25; PG 73, 464B.

<sup>17</sup> Bazyl Wielki, *Homiliae*, 21; PG 31, 549A; 216A.

<sup>18</sup> Grzegorz Palamas, *Triadi*, w: J. Meyendorff, *Défense des saints hésycaes*, t. I, Loviano 1973, 178.

o ciemność jako brak światła, lecz o tę, która jest „rozpaczliwą ucieczką w głąb samej siebie, ponieważ, niezdolna, by ustrzec się przed Światłem i w poszukiwaniu ukrycia otaczająca się pełnią poczucia winy nieprzejrzystością, wyraża ona świadomą i demoniczną postawę negacji i odrzucenia”<sup>19</sup>. Taka ciemność ogarnęła Judasza, pchnęła go w noc i skryła straszliwą tajemnicę jego przymerza ze złem – brzydotą, – która jak powie Fiodor Dostojewski – zabija. Dlatego nie mógł przebywać w Wieczerniku Wielkiego Czwartku w obecności Jezusa, w promieniach Światła – Piękną, „Światłości świata”, której nie ogarnęły ciemności (por. J 9, 5), nie mógł i dlatego wszedł w tragedię ciemności nocy<sup>20</sup>.

### **Piękno w tradycji Kościoła**

Liturgia bizantyjska określa niektórych świętych „bardzo podobnymi”. Zbiór ascetycznych tekstów o modlitwie chrześcijańskiego wschodu nosi nazwę „Filokalia”, co znaczy „umiłowanie piękna” i odnosi się do „mówiących z Bogiem”, którzy są nie tylko dobrzy, lecz także piękni, promieniujący pięknem Bożym, są „Piewcami boskiego promieniowania”<sup>21</sup>.

„Światło jaśnieje w ciemnościach” i budzi nadzieję, że całość stworzenia może być przez nie obleczona, „Światło jaśnieje w ciemnościach” i staje się propozycją, by każdy podążył do bycia światłem stając się podobnym do swego Stwórcy, stając się ikoną Boga – Światła. Dlatego człowiek pozwalający pociągnąć się ku Światłu, wzwyż, osiąga poziom Bożego piękna, staje się podobny do Stwórcy i słyszy, jak słyszeli osiagający szczyty świętości słowa Tego, który jest samym Światłem – Pięknem: „stałeś się pięknym zbliżając się do Mojego światła”<sup>22</sup>. Poddawać się promieniowaniu Światła – Piękną to trwać w oświecającej komunii, „która objawia ikony istot i rzeczy, wychwytuje ich myśli zawarte w Bożej myśli i tym sposobem wprowadza ich w doskonałą integralność, w ich piękno, zamierzone przez Boga”<sup>23</sup>. To Światło – Piękno od początku napawa nadzieją płynącą z apokaliptycznej wizji św. Jana: „nocy odtąd już nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi” (Ap 22,5). Dlatego św. Bazyli Wielki mówił: „cóż jest bardziej godne podziwu od piękna Bożego? Gdy zaś jego promień spotkał któregoś ze świętych, pozostawił w nim nieugaszone zarzewie gorącego pragnienia. Nienasyceń oglądaniem Bożego piękna modlili się święci, aby na całe życie wieczne rozciągało się oglądanie wspaniałości Boga”<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> P. Evdokimov, *Teologia della bellezza*, dz. cyt., s. 33.

<sup>20</sup> Por. tamże.

<sup>21</sup> Grzegorz z Nazjanzu, PG 37, 1327.

<sup>22</sup> Określenie św. Grzegorza z Nyssy. Cyt. za: dz. cyt., P. Evdokimov, *Teologia della bellezza*, s. 34.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. II, Kraków 1995, s. 59.

## Słudzy piękna

Człowiek został zaproszony przez Boga, by poprzez twórczość, sztukę nieustannie dopisywał kolejne takty opiewającej dzieło stworzenia „Symfonii sześciu dni”. Piękno oblicza Chrystusa prowadzi do swego boskiego źródła i zaprasza człowieka, by czerpał z niego, wyrażając je pięknem swych dzieł, które sycą się *sacrum*, gdy odpowiadają swojemu powołaniu, jakim jest ukazywanie i uwielbienie, w wierze i w adoracji, transcendentnej tajemnicy Boga, niewidzialnego, największego piękna Prawdy i Miłości. Jeśli artysta tak pojmuje dzieła, które rodzą się z jego geniuszu, staje się świadkiem obecności Innego, a to, co stworzył nosi w sobie duchowe piękno. Tworząc piękne dzieło, artysta tworzy dzieło prawdziwe. Jednak on sam nie rozporządza pięknem. Piękna nie sposób uwięzić w celi egoizmu. Nie jest ono niczyją własnością i obdarowuje wszystkich. Co więc z twórcą? Jaka jest relacja pomiędzy dziełem zapisanym liniami, kolorami, gestem, słowem, ułożonym w partyturach, wyśpiewanym, wydobytym z muzycznych instrumentów, jaka jest relacja pomiędzy takim pięknem i tym, kto je stworzył? Jaka jest relacja pomiędzy artystą i tym, co on wyraża? Tworząc, artysta czyni siebie pokornym sługą piękna, podobnym do diamentu, który pozwala, by przenikały go promienie światła, ale nie zatrzymuje ich dla siebie, pozwala by dotykały innych. Płodność artystycznego oddziaływania na innych poprzez piękno, budzenie zachwyty, będzie zależało od zgody, by źródło przemawiało samo, będzie zależało od stawania się jego pokornym sługą. Próba posługiwania się pięknem, narzucania mu własnych kanonów byłaby schodzeniem na bezdroża. Artysta nie może być władcą piękna, nie może z objawiającym mu się pięknem robić, co mu się podoba. Ewangelizować poprzez piękno to szanować wolność Chrystusa, który daje siebie wszystkim, to szanować wolność drugiego człowieka, nie zawsze zdolnego rozpoznać Chrystusa w kontemplowanym pięknie symfonii, śpiewu gregoriańskiego, czy portalu średniowiecznej świątyni. Chrystus obdarza pięknem z miłością i objawia się przez miłość. Ewangeliczne błogosławieństwo czystego serca jest błogosławieństwem artysty, zaś jego cnotą jest pokora. Chrześcijański artysta to ten, który poddaje się natchnieniom Ducha Świętego, by On inspirował formę, jaką nadać ma ikonie będącej obrazem Boga, nadać sens gestowi, stworzyć harmonię dźwięków, kolorów, które zaproszą do wzniesienia ducha, aby wprowadzić go w świat łągodności i pokoju. Jeśli dzieło artysty staje się celem samo w sobie – traci piękno, traci bowiem swoją substancję, traci obecność Boga; staje się tylko dziełem ludzkim, być może ładnym, ale pozbawionym swego pełnego piękna<sup>25</sup>.

---

<sup>25</sup> P. Poupard, *Piękno drogą do wiary*, s. 36.

Ojciec Święty Jan Paweł II, w Liście do Artystów z 1999 r., podkreślił ich szczególny związek z pięknem, a artystyczne powołanie określił jako „kapłaństwo piękna”. Artysta to ten, który celebrytuje piękno, to piękno, które zbawiło – jak powie Dostojewski – świat<sup>26</sup>. Tym pięknem, uzupełni Papież, jest najpiękniejszy z synów ludzkich, zrodzony z tej, która *tota pulchra est*, cała jest piękna, bo jest Matką uosobionego piękna Boga<sup>27</sup>.

---

<sup>26</sup> Por. F. Dostojewski, *Idiota*, Warszawa 1971, s. 424.

<sup>27</sup> Por. Jan Paweł II, *Piękno kształtem miłości*, „L'Osservatore Romano” (pol.), 2(190) 1997, s. 11.